

Sygn. akt I ACa 646/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

| | | |
|----------------|---|---|
| Przewodniczący | : | SSA Bogusław Dobrowolski (spr.) |
| Sędziowie | : | SSA Jadwiga Chojnowska SSA Krzysztof Adamiak |

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2020 r. w Białymstoku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **I. K.**

przeciwko **(...) w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 17 września 2020 r. sygn. akt I C 66/19

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów procesu instancji odwoławczej.**

(...)

Sygn. akt I ACa 646/20

UZASADNIENIE

Powódka I. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) w W. kwoty 114.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 70.000 zł od dnia 27 lipca 2018 r. do dnia zapłaty i od kwoty 44.000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu.

Pozwany (...)w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu.

Pismem z dnia 1 kwietnia 2020 r. powódka cofnęła pozew w części dotyczącej zasądzenia na jej rzecz kwoty 54.000 zł i zmodyfikowała powództwo wnosząc o zasądzenie kwoty 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie

liczonymi od kwoty 16.000 zł od dnia 27 lipca 2018 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 44.000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 54.000 zł od dnia 27 lipca 2018 r. do dnia 30 marca 2020 r.

Postanowieniem z dnia 1 czerwca 2020 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce częściowo umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty należności głównej w kwocie 54.000 zł, a wyrokiem z dnia 17 września 2020 r. uwzględnił powództwo do kwoty 40.000 zł, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie o kwoty 16.000 zł od dnia 27 lipca 2018 r. do dnia zapłaty i od kwoty 24.000 zł od dnia 13 lutego 2019 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 6.328,36 zł tytułem odsetek ustawowych za opóźnienie od uiszczonej kwoty 54.000 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd ten ustalił, że w dniu 13 września 2014 r. w N. A. Ł. kierując samochodem marki O. (...) nieumyślnie naruszył zasady ruchu drogowego w ten sposób, że w obszarze zabudowanym kierował pojazdem mechanicznym z prędkością przekraczającą administracyjnie dopuszczalną, tj. 80-90 km/h, a następnie przed rozpoczęciem manewru wyprzedzania jadącego przed nim samochodu marki D. (...) nie upewnił się, że ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudniania komukolwiek ruchu oraz przy wyprzedzaniu ww. pojazdu nie zachował szczególnej ostrożności, czym doprowadził do potrącenia jadącego przed samochodem T. rowerzysty J. K. (2), w następstwie czego rowerzysty na skutek odniesionych obrażeń poniósł natychmiastową śmierć.

Na krótki czas przed wypadkiem J. K. (2) rozmawiał z M. D., który zauważył, że rower, na którym jechał J. K. (2) miał oświetlenie z przodu i z tyłu (migające czerwone światelko diodowe).

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Pułtusku z dnia 13 sierpnia 2018 r., w sprawie o sygn. akt II K 530/16, A. Ł. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, wypełniającego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i skazany na karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres czterech lat próby.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że pojazd, którym kierował sprawca zdarzenia, w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych udzielanej przez pozwanego.

Zmarły J. K. (2) w chwili śmierci miał 52 lata. Od 29 lat pozostawał w udanym związku małżeńskim z powódką I. K. (w październiku 2014 r. małżonkowie zamierzali obchodzić rocznicę ślubu). Mieli także dwoje dzieci: córkę M., ur. (...) i syna M., ur. (...), który mieszkał z rodzicami w chwili zdarzenia. Zmarły był człowiekiem spokojnym, uczynnym i lubianym wśród rodziny i znajomych. Był również bardzo dobrym i opiekuńczym mężem. Między małżonkami panowało wzajemne zrozumienie. Dzielili się obowiązkami w gospodarstwie domowym.

J. K. (2) był rencistą od około 30 roku życia, gdyż jako młody człowiek uległ wypadkowi, w wyniku którego stracił prawe oko. Pozostając na rencie przyznanej z KRUS-u pracował dorywczo w ubojni. Do pracy jeździł rowerem we wczesnych godzinach porannych, a w zasadzie w nocy. Otrzymywane w ubojni mięso przerabiał na wędliny, które następnie sprzedawał. W domu przebywał od rana do wieczora. Do pracy jeździł 3 razy w tygodniu i spędzał w pracy od 8 do 12 godzin. Jeździł również pracować u gospodarzy, którzy dawali mu opał. W czasie wolnym zajmował się domem - gotował, prasował, sprzątał, pielęgnował ogródek.

W dniu śmierci męża I. K. miała 50 lat. Pracowała i nadal pracuje jako krawcowa. Prowadzi swoją działalność gospodarczą. O wypadku i śmierci męża powódkę powiadomili policjanci o szóstej rano. Powódka udała się na miejsce zdarzenia, ale zwłoki męża zostały już stamtąd zabrane. Zobaczyła męża dopiero, jak przywieziono go do chłodni, przynosiła mu ubrania. Widziała też zdjęcia zwłok z miejsca zdarzenia.

Po śmierci męża powódka nie mogła dojść do siebie. Odczuwała brak męża, ciągle płakała, nie mogła sobie z tym poradzić. Po pogrzebie poszła do internisty, który skierował ją do psychiatry. Od listopada 2014 r., leczyła się w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w N. (...) z powodu epizodu depresji. Pierwsza wizyta miała miejsce 12 listopada 2014 r. u specjalisty (...). W wywiadzie ogólnym jako powód zgłoszenia wskazano „pacjentka w

kryzysie związanym z nagłą śmiercią męża - zginął w wypadku komunikacyjnym ok. miesiąc temu. Syn uzależniony od substancji psychoaktywnych, spożywał także alkohol. Pacjentka obawia się powrotu syna do nałogu (...) w obniżonym nastroju, płaczliwa (...) obawia się pograżenia w smutku”. Powódka przez ponad rok przyjmowała środki uspokajające. W tym czasie chodziła również do psychologa na cotygodniowe rozmowy.

Po śmierci męża córka powódki zamieszkała z nią na jakiś czas. Obecnie powódka mieszka sama.

Jak następnie ustalił Sąd, powódka dokonała zgłoszenia szkody pozwanemu, w odpowiedzi na co pismem z dnia 2 stycznia 2015 r. pozwany poinformował, iż brak jest możliwości rozpatrzenia roszczenia z tytułu zadośćuczynienia.

Pismem z dnia 14 lipca 2016 r. powódka ponownie zgłosiła roszczenie z tytułu zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł. Pozwany decyzją z dnia 18 lipca 2017 r. przyznał jej kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, którą pomniejszył o 80% przyczynienia się zmarłego do powstania szkody z uwagi na to, iż poruszał się on rowerem w warunkach ograniczonej widoczności bez oświetlenia oraz kamizelki odblaskowej, przez co wytworzył na drodze sytuację niebezpieczną stwarzającą zagrożenie dla siebie oraz innych uczestników ruchu. Ostatecznie na rzecz powódki została wypłacona kwota 6.000 zł.

Po raz kolejny powódka pismem z dnia 27 czerwca 2018 r. zgłosiła pozwanemu roszczenie w kwocie 70.000 zł tytułem dopłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny. Pozwany pismem z dnia 10 lipca 2018 r. poinformował, iż nie znajduje podstaw do zmiany dotychczas prezentowanego stanowiska.

W toku postępowania sądowego, w dniu 30 marca 2020 r. pozwany zapłacił powódce tytułem dochodzonego świadczenia kwotę 54.000 zł.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego sprawy, Sąd Okręgowy w pierwszym rzędzie stwierdził, że spór między stronami koncentrował się wokół kwestii przyczynienia się J. K. (2) do powstania wypadku i w tym zakresie pozwany powoływał się na opinię biegłego sądowego przy Sądzie Okręgowym w Warszawie z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego J. F. wydanej na potrzeby sprawy karnej II K 530/16 Sądu Rejonowego w Pułtusku. Z kolei strona powodowa kwestionowała tę opinię i żądała ustalenia stanu faktycznego w oparciu o sporządzoną również na potrzeby tego postępowania opinię biegłych z Politechniki L..

Sąd Okręgowy za rzetelną, kompleksową i wyczerpującą uznał opinię sporządzoną przez biegłych z Politechniki L., która była przekonująca, oparta na wszechstronnym rozważeniu dostępnych dowodów, a wreszcie racjonalnie uzasadniała przebieg wypadku i jego przyczyny.

Mając na względzie treść art. 822 k.c. i art. 446 § 4 k.c. Sąd zauważył, że powódka straciła towarzysza życia, pomoc i wsparcie w codziennym życiu, a także poczucie bezpieczeństwa i bliskości drugiej osoby, jak również pełną i szczęśliwą rodzinę. Doznała przeżyć, które są niewymierne. Powódka kochała męża, a jego strata była dla niej wielkim szokiem. Informacja o jego śmierci była dla niej podwójnie przykra. W dniu, w którym zginął, miał się dowiedzieć, że jego córka jest w ciąży i zostanie dziadkiem. Bardzo czekał na tę wiadomość. Na skutek przebytej tragedii syn powódki zaczął ponownie brać narkotyki. Powódka długo nie mogła dojść do siebie po stracie męża. Miała problemy ze snem i cierpiała na brak apetytu. Mąż często jej się śnił. Życie bez niego zdawało się jej beznadziejne i miała myśli samobójcze. Podjęła pracę dorywczą żeby nie siedzieć samotnie w domu i nie myśleć o zmarłym.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na treść opinii biegłej z zakresu psychiatrii z której wynikało, że powódka po śmierci męża popadła w stan depresyjny, który zwyczajowo i kulturowo określa się jako „czas na żałobę”. W dniu 12 listopada 2014 r., tj. po 2 miesiącach od tragicznego zdarzenia podjęła kontakt z poradnią leczenia uzależnień w N.. W gabinecie lekarza rodzinnego uzyskała receptę na pierwszorzętowy lek uspokajający z grupy benzodiazepin (R.) i zalecenie, by zgłosić się do psychiatry. Terapię psychologiczną podjęła ze względu na stwierdzane zaburzenia nastroju, zaburzenia rytmów dobowych - z bezsennością w nocy i spadkiem aktywności w ciągu dnia, spadkiem apetytu i masy ciała. Całość obrazu wskazywała na wystąpienie u powódki reakcji depresyjnej - reaktywnej, określanej mianem depresji w reakcji żałoby.

Biegła wskazała w opinii, że obecnie funkcjonowanie codzienne powódki nie odbiega w sposób istotny od modelu aktywności wykazywanego przed tragicznym zdarzeniem - badana zajmuje się tak jak wcześniej domem, kontynuuje pracę zawodową, aktywnie włączyła się w opiekę nad wnukami, nie jest obecnie objęta opieką psychologa ani nie przyjmuje żadnych leków - sama ocenia, że nie ma już takiej potrzeby. Aktualnie nie ma wskazań do leczenia psychiatrycznego. Na podstawie wywiadu i badania psychiatrycznego powódki, biegła stwierdziła brak podstaw do rozpoznania u niej choroby psychicznej, tak bezpośrednio po zdarzeniu, jak i obecnie, a stwierdzany wówczas stan - reakcja żałoby po nagłej stracie członka rodziny, ze wszystkimi symptomami tego fenomenu - nie była chorobą (w rozumieniu choroby psychicznej) a zjawiskiem opisywanym i wyjaśnianym w aspekcie kulturowo-socjologicznym. Powódka obecnie pielęgnuje w sobie wspomnienia o zmarłym męża, mówi o nim tylko dobrze, stara się pamiętać o nim także w ten sposób. Akcentuje podobieństwo wnuka do nieżyjącego dziadka. Przyjęła postawę racjonalizowania i usprawiedliwiania zachowań zmarłego męża. Konkludując biegła stwierdziła, że śmierć J. K. (2) wywołała u powódki reakcję żałoby, która ustąpiła po okresie zwyczajowo i kulturowo określanym jako czas żałoby. Jej natężenie uległo pewnemu przedłużeniu i pogłębieniu, pozostającemu w związku z innymi sytuacjami kryzysowymi w rodzinie (aktywna faza uzależnienia u syna) osiągając stan określany w psychiatrii klinicznej mianem depresji w reakcji żałoby - reakcja depresyjna przedłużona wg. (...)10.

Sąd Okręgowy oceniając stopień krzywdy I. K., który przełożył się na wysokość przyznanego jej zadośćuczynienia, wziął pod uwagę fakt, że śmierć męża jest zawsze traumatycznym przeżyciem. W szczególny sposób przeżywa się zwłaszcza stratę osoby, która w pełnym zdrowiu zginęła na skutek zdarzenia losowego spowodowanego przez innego człowieka. To jest śmierć, do której nie jest się w żaden sposób przygotowanym. Śmierć męża stanowiła dla powódki dużą stratę. Jednocześnie, jej reakcja nie odbiegała znacznie od stanu żałoby określanej jako typowa. Powódka oswoiła się już z sytuacją i powróciła do normalnego życia. Nadal pracuje, opiekuje się wnukami. Przyznaje, że jest jej już lepiej. Stan psychiczny powódki po śmierci męża, został spotęgowany kłopotami z synem. Jej obniżony nastrój wiązał się więc także z uzależnieniem syna od heroiny. Podczas wizyty w ośrodku terapii uzależnień w dniu 8 lipca 2015 r. w wywiadzie lekarskim powódka podała, że od kiedy ponownie przyjmuje leki czuje się lepiej i gdyby nie syn (przyjmuje heroinę) czułaby się dobrze.

Sąd Okręgowy, uwzględniając dotychczasowy poziom życia i aktualną sytuację materialną powódki uznał, że dla rekompensaty bólu i poczucia osamotnienia po śmierci męża realnie odczuwaną wartością ekonomiczną będzie dla niej kwota 100.000 zł. Z uwagi na to, że powódka otrzymała od ubezpieczyciela łączną kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zasądzeniu podlegała dalsza kwota 40.000 zł.

Sąd Okręgowy nie podzielił twierdzeń pozwanego o przyczynieniu się męża powódki do powstania szkody, z uwagi na poruszanie się rowerem w warunkach ograniczonej widoczności (droga nieoświetlona w porze nocnej) bez oświetlenia oraz kamizelki odblaskowej, przez co wytworzył na drodze sytuację niebezpieczną, stwarzającą zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu. Oparł się w tym względzie na opinii Politechniki L., z której wynikało, że jeżeli rower z tyłu miał wyłącznie okrągłe światło odblaskowe mocowane do błotnika, to uniknięcie wypadku było możliwe nawet przy rozwijanej w miejscu wypadku przez A. Ł. prędkości zawierającej się w przedziale 80- 90 km/h - poprzez ominięcie rowerzysty. Zauważenie rowerzysty oświetlonego tylko tym światłem odblaskowym, było możliwe z odległości około 50 metrów w światłach mijania samochodu. Z opinii tej wynikało również, że jedynym sprawcą wypadku był A. Ł., który przekraczając dozwoloną w miejscu wypadku prędkość 60 km/h znacznie utrudnił wykonywanie manewrów obronnych. Przy uważnym obserwowaniu drogi przed samochodem miał on możliwość uniknięcia wypadku poprzez ominięcie rowerzysty, nawet przy prędkości 90 km/h. Możliwości tej nie wykorzystał.

W zakresie roszczenia odsetkowego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. Wskazał, że żądanie zapłaty kwoty 70.000 zł powódka zgłosiła w piśmie z dnia 27 czerwca 2018 r., a zatem trzydziestodniowy termin na rozpoznanie sprawy i wydanie decyzji upłynął pozwanemu w dniu 27 lipca 2018 r. Już 10 lipca 2018 r. pozwany odmówił spełnienia świadczenia, zatem w tej dacie zajął ostateczne merytoryczne stanowisko w sprawie. Dysponował już wówczas wszystkimi danymi pozwalającymi określić wielkość krzywdy powódki i odpowiednią kwotę świadczenia. W dniu następnym pozwany pozostawał więc w zwłoce w stosunku do powódki.

Sąd Okręgowy zaznaczył następnie, że powódka żądała w procesie kwoty 114.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 70.000 zł od dnia 27 lipca 2018 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 44.000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Z uwagi na częściowe spełnienie świadczenia w toku procesu, powódka pismem z dnia 1 kwietnia 2020 r. cofnęła pozew w części dotyczącej zasądzenia kwoty 54.000 zł i zmodyfikowała powództwo w ten sposób, że wniosła o zasądzenie kwoty 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 16.000 zł od dnia 27 lipca 2018 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 44.000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 54.000 zł od dnia 27 lipca 2018 r. do dnia 30 marca 2020 r. Dlatego Sąd Okręgowy zasądzając łączną kwotę 40.000 zł uwzględnił roszczenie odsetkowe od kwoty 16.000 zł od dnia 27 lipca 2018 r., a w zakresie pozostałej kwoty 24.000 zł od dnia następnego po dniu otrzymania odpisu pozwu przez pozwanego (12 lutego 2019 r.), tj. od dnia 13 lutego 2019 r. Ponieważ pozwany w toku procesu wypłacił powódce kwotę 54.000 zł, której żądała ona już w postępowaniu likwidacyjnym i zgłosiła żądanie jej zapłaty w dniu 27 czerwca 2018 r., Sąd Okręgowy uznał, że od tej kwoty należą się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 27 lipca 2018 r. (zgodnie z roszczeniem pozwu - upływ terminu trzydziestodniowego na podjęcie decyzji przez pozwanego) do dnia 30 marca 2020 r., które wyliczył kwotowo i zasądził z tego tytułu kwotę 6.328,36 zł.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c., przy założeniu, że powódka wygrała sprawę w 82 %.

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany. Zaskarżył go w części (pkt. I, IV i V) uwzględniającej powództwo i zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyznanie na rzecz powódki rażąco zawyżonej kwoty zadośćuczynienia w łącznej wysokości 100.000 zł wykraczającej ponad kwotę „odpowiednią”, przede wszystkim dlatego że:

a) przyznana kwota zadośćuczynienia doprowadza nie tyle do złagodzenia krzywdy powódki, co do jej znacznego wzbogacenia, co jest ewidentnie sprzeczne z istotą instytucji zadośćuczynienia i budzi uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia zasad współżycia społecznego;

b) zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł jest rażąco zawyżone m. in. dlatego, że:

- powódka funkcjonuje normalnie, ma plany na przyszłość, nie jest zaburzone jej codzienne funkcjonowanie, aktywność życiowa, społeczna i osobista,

- powódka obecnie prawidłowo wypełnia przypisane jej role społeczne oraz rodzinne,

- nie wykazano, aby żałoba powódki miała powikłany przebieg, ani by nastąpiły negatywne następstwa w jej stanie psychicznym, wręcz przeciwnie - zdaniem biegłej - żałoba powódki ustąpiła po okresie zwyczajowo i kulturowo określanym jako czas żałoby,

- obecnie powódka nie podejmuje leczenia psychiatrycznego, nie stosuje ani leków przeciwdepresyjnych ani uspokajających,

- brak jest podstaw do rozpoznania u powódki choroby psychicznej zarówno bezpośrednio po zdarzeniu jak i obecnie;

c) na obecny stan psychiczny powódki mają wpływ okoliczności nie połączone adekwatnym związkiem przyczynowo - skutkowym z działaniem sprawcy szkody, albowiem jak wynika z wydanej w sprawie opinii biegłej sądowej z zakresu psychiatrii M. G. podjęte przez powódkę leczenie psychiatryczne pozostawało w związku przyczynowo - skutkowym nie ze śmiercią męża, lecz powrotem syna powódki do uzależnienia od alkoholu i substancji psychoaktywnych na co wskazuje okoliczność, iż powódka podjęła leczenie psychiatryczne w (...), nie zaś (...), jak również postawiona wówczas diagnoza - F43.2 - zaburzenia adaptacyjne jest stosowana do rozliczenia terapii osób współuzależnionych;

d) ocena kryteriów branych pod uwagę przy miarkowaniu zadośćuczynienia powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach poszkodowanej;

e) łączna kwota 100.000 zł jawi się jako nieodpowiednia także w kontekście kwot przyznawanych żonom zmarłych w innych sprawach, w których na stan psychiczny poszkodowanej wpływa wyłącznie śmierć osoby najbliższej.

Pozwany na podstawie powyższego zarzutu domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa oraz zasądzenia należnych mu kosztów procesu w obu instancjach.

Powódka żądała oddalenia apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest niezasadna.

Na wstępie należy zauważyć, że w świetle zarzutu apelacji strona pozwana nie kwestionuje ustaleń faktycznych Sądu I instancji oraz nie podważa stanowiska tego Sądu co do bezpodstawności twierdzeń o przyczynieniu się męża powódki, J. K. (2), do powstania szkody z uwagi na poruszanie się rowerem w warunkach ograniczonej widoczności bez oświetlenia oraz kamizelki odblaskowej. W instancji odwoławczej spór między stronami obecnie koncentruje się wyłącznie wokół kwestii wysokości należnego powódce na podstawie art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej.

W związku z powyższym należy wskazać, iż w orzecznictwie przyjmuje się powszechnie, że ingerencja sądu odwoławczego w wysokość zadośćuczynienia przyznanego przez sąd pierwszej instancji jest uzasadniona jedynie w przypadku, gdy zostało ono ustalone w wysokości rażąco niewspółmiernej do rozmiaru krzywdy (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 września 2015 r., V ACa 389/14, niepubl.). Zatem ostateczny wynik niniejszej sprawy zdeterminowany jest aktualnie oceną tego czy ustalone przez Sąd Okręgowy od pozwanego na rzecz powódki zadośćuczynienie z tytułu straty męża w wysokości 100.000 zł jest rażąco zawyżone. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia wskazał na okoliczności związane z wypadkiem z dnia 13 września 2013 r. i doszedł do wniosku, że śmierć męża jest zawsze traumatycznym przeżyciem. Jeżeli doszło do niej na skutek zdarzenia losowego to w żaden sposób nie jest się do niego przygotowanym. Śmierć męża stanowiła dla powódki dużą stratę. Jej reakcja nie odbiegała znacznie od stanu żałoby określanej jako typowa. Powódka już oswoiła się z sytuacją i powróciła do normalnego życia. Niekorzystny stan psychiczny po śmierci męża został spotęgowany tragicznymi kłopotami z uzależnieniem syna od narkotyków. Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, iż powódka utraciła najbliższą osobę, towarzysza życia, pomoc i wsparcie w codziennym życiu, który dawał jej poczucie bezpieczeństwa i bliskości. Powódka z mężem tworzyli pełną, kochającą i szczęśliwą rodzinę. Powódka po śmierci męża długo nie mogła dojść do siebie. Doświadczyła uczucia beznadziei i miała myśli samobójcze.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny nie znalazł uzasadnionych podstaw aby zweryfikować należne powódce zadośćuczynienie zgodnie z zawartym w apelacji pozwanego wnioskiem. W judykaturze wyjaśnione zostało bowiem, iż krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej, a każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta ma opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, oparcie w innych osobach bliskich, wiek osoby uprawnionej do zadośćuczynienia, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, a także wiek pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie nie powinno prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonego. Powinno jednak przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość, a jego wysokość nie może sprowadzać się do kwoty symbolicznej. Zadośćuczynienie służy kompensacie doznanej krzywdy przez złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym sytuacji. Każdy przypadek musi być traktowany indywidualnie, poddany jednak analizie przez pryzmat obiektywnych kryteriów (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2019 r., V CSK 179/18, OSNIC-D z 2020, poz. 67 oraz cytowane tam orzeczenia). Z uzasadnienia zaskarżonego

wyroku wynika, iż Sąd I instancji miał te wszystkie wskazania na uwadze. Zdaniem Sądu Apelacyjnego skarżący w zarzucie apelacji nadmiernie eksponuje kwestie związane z aktualnym funkcjonowaniem powódki i stanem jej zdrowia psychicznego, niepowikłanym przebiegiem jej żałoby oraz uzależnienia syna od narkotyków potęgującym poczucie krzywdy. Wszystkie te okoliczności nie podważają stanowiska Sądu Okręgowego co do charakteru i rozmiaru doznanej przez nią krzywdy spowodowanej nagłą utratą najbliższej jej osoby, z którą faktycznie łączyły ją najważniejsze dla każdego więzi rodzinne. Dlatego należy uznać, iż Sąd ten był uprawniony uznać, iż stosowną kwotą zadośćuczynienia w niniejszej sprawie jest kwota 100.000 zł jako kwota odpowiednia w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Tym bardziej więc nie można przyjąć aby ta kwota była rażąco wygórowaną, uzasadniającą zmianę zaskarżonego wyroku zgodnie z wnioskiem skarżącego zawartym w apelacji.

Z podanych wyżej względów Sąd Apelacyjny uznał apelację pozwanego za nieuzasadnioną i ją oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w instancji odwoławczej postanowił zgodnie z art. 98 i 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

(...)